„GŁOS NARODU“
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazow wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie południowe

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. **Cena 10 halerzy.** WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu „Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 177. **Kraków, poniedziałek 22 kwietnia 1907 r.** **Rok XV.**

Ruch przedwyborczy.

W sobotę dnia 20 bm. o godzinie 8 wieczorem odbyło się w sali cechu rzeźników na „Kotłowem“ pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego ogólno-obywatelskiego.

Obrady zagaił poseł dr. Staniszewski, omówiwszy pokrótce obecną sytuację polityczną w naszem mieście i zakreślając plan akcji wyborczej. Zarazem podniósł konieczność uzupełnienia komitetu przedstawicielami grup i zawodów, dotąd w komitecie niereprezentowanych przyczem uznał za najodpowiedniejszą zasadę, aby komitet wykonawczy składał się z jak najmniejszej ilości członków, natomiast komitety okręgowe powinny być jak naj liczniejsze.

Na życzenie zgromadzonych delegatów ma obecne prezydjum komitetu t. j. poseł dr. Staniszewski jako przewodniczący, rejent dr. Lipowski jako zastępca i pp. adw. dr. Bobilewicz i dr. Stróżyński jako sekretarze, zatrzymać swe mandaty aż do najbliższego zebrania, które w tych dniach nastąpi.

W końcu przeprowadzono kooptację komitetu i upoważniono go do pertraktacyi z innemi organizacjami wyborczemi w mieście stojącemi na gruncie solidarności Koła polskiego.

* * *

Strzyżów. Dnia 19 bm. wobec licznego zgromadzenia wyborców miasta Strzyżowa złożył ks. Pastor, jedyny formalnie zgłoszony kandydat na posła do Rady Państwa z okręgu wyborczego Nr. 24 swoje credo polityczne.— Ks. Pastor jako znany wszystkim wytrawny poseł z Koła Polskiego przyjęty tutaj z wielkim entuzjazmem pozyskał odrazu wszystkich wyborców tem bardziej, że nie obiecywał nic więcej ponad siły. To też burza oklasków po każdem przemówieniu była odpowiedzią wszystkich jak jeden mąż wyborców na jego wyznanie. — W pogoni za ks. Pastorem przybył do nas również wieczny kandydat na posła socjalista p. Tokarski z Gorlic, że zaś u nas ostatni z rodu socjalistów czeladnik stolarski, wyznawca trunkowości, ze Strzyżowa poszedł w kraj nie znany, p. Tokarski mimo bardzo potulnej minynie zdobył ani jednego otwartego wyznawcy, nie uzyskawszy też jednomyślną uchwałą zgromadzenia ani jednego głosu, do głosu dopuszczonym nie został i jak zmyty ulotnił się ze Strzyżowa.

* * *

Nowy Sącz. Dnia 18 kwietnia o godz. 3 po południu zwołał tu do sali radnej ratusza komitet miejski Rady Narodowej okręgu wyborczego z miast Nowy Sącz-Stary Sącz i Nowy Targ zgromadzenie wyborców za zaproszeniami.

Celem zgromadzenia było wysłuchanie mów zgłaszających się kandydatów o mandat poselski. Dotąd zgłosiło się do tego komitetu miejskiego Rady narodowej dwóch kandydatów w osobach radcy szkolnego p. Ludomiła Germana i p. Edmunda Kostki prezydenta sądu obwodowego tutejszego. Zgromadzenie zagaił burmistrz adw. dr. Barbacki którego też wybrano przewodniczącym zgromadzenia, zaś sekretarzami pp. Obrzuda i Kryczyńskiego prof. gim. Obaj kandydaci wygłosili swe mowy kandydackie i każda z tych mów została przyjętą hucznemi oklaskami. Socjaliści oblęgli gmach ratuszowy wołając swoim zwyczajem „hańba“ Socjaliści zwołują tu co niedzielę po dwa zgromadzenia przed południem w sali piwiarni żywieckiej, a po południu w sali piwiarni na „Wenecji“, popierając swego kandydata socjalistycznego Kaczanowskiego. Będzie tu więc zacięta walka wyborcza. Prezydent Kostka bowiem jest bardzo lubianym i cenionym, a p. German ma znów być kandydatem Rady Narodowej, z którą żydzi tutejsi się solidaryzują. Zgromadzenie skończyło się o godz. 6 wieczorem i żadna z tych kandydatur nie została jeszcze uchwaloną.

* * *

Z Tarnobrzeskiego piszą nam:

W okręgu wyborczym 45 (Nisko-Ulanów-Sokołów-Tarnobrzeg-Rozwadów) wre życie polityczne wyborcze w całej pełni. Największe szanse ma kandydatura p. Wiktora Skołyszewskiego kandydata Polskiego Centrum ludowego.

P. Skołyszewski urządził w okręgu wyborczym już kilkanaście zgromadzeń z wielkiem powodzeniem; najliczniejsze były w Zbydniowie, Grębowie, Rzeczycy okrągłej, Jastkowicach, Pysznicy, Przędzelu Mazurach i w. i. — Przemówienia p. Skołyszewskiego rzeczowe a pouczające, wygłaszane z werwą i dokładną znajomością potrzeb ludu jakoteż płynące z nich przywiązanie do ludu budzi ku niemu wielką sympatyę. Lud mimo pracy w polu na zgromadzenia p. Skołyszewskiego licznie przybywa i przyrzeka iść solidarnie za P. C. L. i jego kandydatem.

Silną agitacyę za sobą rozwinął były poseł Krempa ludowiec, wysławszy w powiat całą szajkę swych naganiaczy. Chłopi nie bardzo chętnie widzą Krempę i powiadają iż nie chcą zapożyczać sobie posła z innego powiatu, zwłaszcza takiego jak Krempa, który w Wiedniu był „kalendarzem parlamentarnym“ a raczej posłem od brania dyet. Nadmienić wypada, że Krempa na widownię życia politycznego wyszedł za pieniądze sędziego Jaworskiego z Mielca, którego naciągnął a przy ostatnich wyborach naciągnął chłopów Kłodę z Tuszowa i Filura, a ci obecnie swym wpływem usunęli go z widowni życia politycznego w Mieleckim. Kandydaturę sędziego z Rozwadowa p. Trznadla biorą tu chłopi z humorystycznego punktu widzenia. Przy cichem poparciu ludowców kandyduje ten pan jako dziki, używając do agitacyi inspektora policyi rozwadowskiej p. Krupy i świńskich handlarzy Serwackiego i Migielskiego, którzy jeżdżąc po wsiach zamiast Trznadla zachwalają swój świński towar.

Kandydatury p. Wiącka (nar. demokraty.) i p Horodyńskiego marszałka rady pow. tarnobrzeskiej mają bardzo małe szanse i zdaje się iż p. Horodyński człowiek z wszech miar godny i uczciwy, niestety jako obszarnik przez ludowców z całą zajadłością zwalczamy przekonawszy się, że niema pewności wyboru zrzeknie się kandydatury.

* * *

Gorlice. Termin do zgłaszania kandydatur na posła do Rady Państwa z okręgu miejskiego 24. Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz, Strzyżów, Frysztak, Pilzno Dębica przedłuża się do 30 kwietnia 1907.—

Komitet przedwyborczy.

* * *

Brody. O mandat z miast Brody-Złoczów ubiegają się wszystkie żydowskie stronnictwa. Z ramienia krajowej organizacji żydowskiej kandyduje ostatecznie dr. Kolischer, który zdecydował się z pośród zaproponowanych mu okręgów: Kołomyja, Sambor, Gródek i Brody-Złoczów wybrać ten ostatni. Ten kandydat poparty będzie przez Radę Narodową i żydów polskich. Ze strony syonistów staje do walki dr. Stand, nadto socjalista dr. Lövenherz.

W ostatnim czasie znów rozeszła się pogłoska o rezygnacji dr. Kolischera, a wysuwa się kandydatura dr. Blocha. Żydzi nie mogą się zgodzić.

Z wiejskiego okręgu zgłosił sie jeszcze do mandatu p. Barwiński redaktor „Rusłana“ wódz bez armii t. zw. „ugodowców“.

Ekspropriacja w uniwersytecie petersburskim.

Sprawozdanie świadka naocznego.

W paru obszernych, przylegających do siebie salach uniwersytetu było gwarno, zebrało się co najmniej paręset studentów, bo to właśnie czas wpisów; kasjer uniwersytecki za długim stołem zgarniał wpisowe pieniądze do szuflady, wydawał kwity, jedni przychodzili, drudzy wychodzili; śród powitań i pożegnań, śród głośnych rozmów koleżeńskich, śmiechu i zamieszania nikt nie zauważał, że do tłumu umundurowanych studentów wmieszało się — nie wiedzieć skąd — kilkunastu młodzików, ubranych dość ubogo, wogóle o podejrzanym wyglądzie, lecz tak młodych... tak młodych... Najstarszy liczył może lat 18, innym najwyżej po 15 i 16 można było przypisać. Jedni siedzieli obojętnie na ławach, inni ciekawie oglądali salę, wyjścia, przechadzali się po korytarzach, badali pozycję. Wprawdzie stary stróż uniwersytecki zagadnął któregoś, coby był zacz i co tu porabia, lecz tamten mu spokojnie odpowiedział, że czeka na brata czy przyjaciela-studenta, który przyszedł opłacić wpisowe. Na tem na razie się skończyło; nieznajomi nie spiesząc się, w dalszym ciągu przeprowadzali swe studja topograficzne, trwało to mniej więcej od godziny jedenastej do drugiej po południu. Nareszcie czy to stary sługa uniwersytecki miał jakieś przeczucie, czy też zachowanie się przybyszów stało się zbyt rażącem, zwrócił się do rektora prof. Borkmana, który przypadkiem był obecny, i począł mu coś tajemniczo szeptać na ucho; zanim jednak sędziwy rektor zrozumiał o co chodzi, jeden z młodzików poskoczył na środek sali, wyjął z kieszeni błyszczący rewolwer, rozległ się świst przeraźliwy i głośna komenda: „Ręce do góry“.

I oto stała się rzecz dziwna zarazem i nadzwyczajnie komiczna, na rozkaz tego bezwąsego dzieciaka kilkuset studentów, rosłych jak dęby, posłusznie podniosło ręce do góry. Nie którzy trzymali świeżo otrzymane kwity lub matrykuły, inni zapalone papierosy, pudełka z zapałkami. Podniósł też, drżące od starości, ręce do góry rektor Borkman i słynny uczony, znawca prawa rzymskiego prof. Petrażycki, rodak nasz, gestem proroka ciskającego gromy podniósł ręce do góry.

Tymczasem kilku opryszków z rewolwerami stanęło u drzwi, nikogo nie przepuszczając, część rzuciła się do stołu i poczęła z szuflady wygrzebywać pieniądze, część uzbrojona w młoty i siekiery łamała żelazne pręty drzwi prowadzących do skarbca. Jeden zaś z groźnie podniesionym rewolwerem „doglądał“ za nami. A myśmy stali, jak gdyby dotknięci czarodziejską różdżką, skamienieli, nie śmiąc poruszyć się, nie śmiąc rąk opuścić. Minuty wlokły się za minutami, długie jak wieczność, uczułem dziwne drżenie w łokciach, słabość i ręce bezwładnie osunęły się w dół, w tej jednak chwili ujrzałem czarną lufę rewolweru i głos rozkazujący „A no!“ Próbowałem się tłumaczyć: „Wybacz wasza mość ręce zemdlały.“ I znowu niecierpliwy głos: „Do góry powiadam!“ Trzeba było słuchać.

Spojrzałem po obecnych i gdybym sam nie cierpiał w owej chwili mąk, mógłbym się rozśmiać serdecznie. Te setki rąk podniesionych do góry, drżących od wysiłku, twarze pobladłe, oczy mgłą zaszłe. Ledwo ktoś na chwilę opuścił ręce, natychmiast zwracała się ku niemu lufa rewolweru i groźny głos dziecinny wołał: „Do góry.“

Tak minął kwadrans co najmniej. Rabusie zabrawszy pieniądze z szuflad na próżno starali się wyłamać drzwi do skarbca, stalowe pręty nie ustępowały słabiejącym dłoniom dziecięcym.

Najpierwszy zdał się oprzytomniał kasyer i świadom miejsca przycisnął nogą znajdujący się na podłodze guzik dzwonka elektrycznego. Zatrzeszczały po całym gmachu uniwersyteckim przeraźliwe sygnały. Jeden z ekspropryatorów rzucił się z siekierą i począł przecinać na ścianie druty elektryczne, nie mógł jednak odnaleść właściwego i trwożne dzwonki wciąż rozlegały się po korytarzach, w najodleglejszych salach mieszkaniach stróżów. Wtedy herszt bandy zakomenderował: „Towarzysze do odwrotu!“

Wnet cała szajka skupiła się koło swego wodza, wyszli poważnie unosząc zrabowane mniej więcej 2 tysiące rubli, nie spiesząc się minęli długi korytarz, zabrali po drodze z wieszadła paletot, który im widocznie szczególnie wpadł w oko, wyszli przez główne wrota, wsiedli na oczekujące dorożki, rozjechali się w różne strony.

To się działo w centrum Petersburga, stolicy państwa potężnego, które wydaje mniej więcej cztery razy tyle na utrzymanie policyi i więzień jak na oświatę ludową, o godzinie 2 popołudniu dnia 16 kwietnia roku pańskiego 1907 a panowania sądów polowych — drugiego.

Walne zgromadzenie.

Walne Zgromadzenie członków krakowskiego „Sokoła“ odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa druha Władysława Turskiego przy udziale 168 druhów i druhyń. Przy sprawozdaniu Wydziału za rok ubiegły, zabierali głos druhowie: A. Jugendfein, O. Callier, dr. Bardel, Pol i O. Kolbe. Ten ostatni postawił szereg rezolucyi i wniosków, a między innymi udzielenie votum nieufności całemu Wydziałowi i komisji rewizyjnej, ale żaden z nich nie uzyskał nawet nagłości, i raczej votum nieufności zwróciło się ku niemu, bo kiedy przewodniczący zapytał Zgromadzenia, czy druhowi Kolbemu udzielić dalej głosu, całe zgromadzenie sprzeciwiło się. Bo też p. Kolbe był tak szczegółowym w swoim wywodzie, że wyczerpał nawet zbytnią cierpliwość słuchaczy, a nadto stawiał zbyt naiwne wnioski, np. aby orkiestrę sokolską wysyłać na zarobek, a wiadomo, że cała orkiestra składa się z amatorów, nie wyjmując kierownika druha Urgi.

Druhowi Kolbemu odpowiadali szczegółowo członkowie wydziału: St. Szaynowski i dr. St. Rowiński. Następnie przyjęto sprawozdanie Wydziału do wiadomości, oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej, przedstawione przez druha J. Armółowicza i udzielono całemu Zarządowi absolutorjum.

Następnie dokonano wyboru uzupełniającego Wydziału, oraz komisji rewizyjnej i sądu honorowego. Do Wydziału weszli na 3 lata Bezeg Albin, nadzorca rzek, Dąbrowski Mieczysław, dyrektor gazowni miejskiej, Drozdowski Stanisław, majster murarski, Klemensiewicz Edmund notarjusz, Magiera Michał, prof. gim., Pawlica Jan, prof. gimn., Prochaska Felicjan, urzędnik cłowy, Roztworowski Władysław, Serafin Jan, urzęd. podatkowy, i Szczepański Juliusz, rządca szpitala św. Łazarza; na 2 lata: dr. Staniszewski Julian lekarz, na rok jeden: Bujas Tomasz, majster murarski i Dudziak Kajetan, tapicer. Do komisji rewizyjnej weszli: Armó-

---

Bracia Karamazow.

65 (Ciąg dalszy.)

Kocham pana na życie całe. Wybrałam cię bie sercem na to aby żyć razem z tobą aż do starości i razem życie zakończyć; pod warunkiem oczywiście, abyś pan wyszedł z klasztoru. Co się tyczy tego żeśmy za młodzi, poczekamy na siebie tyle lat ile trzeba, a przez ten czas ja wyzdrowieję, chodzić będę a nawet tańczyć. Niema żadnej wątpliwości. Widzi pan, jak ja wszystko obmyśliłam, jednego tylko wyobrazić sobie nie mogę, co pan sobie pomyśli przeczytawszy ten list. Prawda, że ja wciąż śmieję się i żartuję, jeszcze dziś rano rozgniewałam pana, ale mimo to upewniam pana że zanim wzięłam pióro do ręki, modliłam się przed obrazem Bogarodzicy, a i teraz modlę się i o mało nie płaczę.

Moja tajemnica w twoich rękach; jutro gdy pan przyjdzie do nas sama nie wiem jak panu w oczy spojrzę. Ach Aleksy Fedorowiczu! co to będzie jeżeli ja nie potrafię się powstrzymać i rozśmieję się na głos, jak warjatka. Wtedy będziesz mnie uważał za złą dziewczynę i nie uwierzysz w mój list. Dlatego błagam cię na wszystko miły, jeśli masz litość nademną, nie patrz mi w oczy gdy wejdziesz do nas, bo ja może się naprawdę rozśmieję, aż mi się zimno robi gdy to pomyślę, dlatego też gdy pan do nas przyjdzie, proszę nie patrzyć na mnie przez jakiś czas, a lepiej patrz pan na mamę lub w okno. Ot i napisałam do pana list miłosny. Boże mój! co ja zrobiłam! Nie pogardzaj mną Alosza, a jeżeli zmartwiłam cię, przebacz. Teraz tajemnica mojej reputacyi, na wieki już może zgubionej, jest w twojem ręku. Będę dziś napewno płakać. Do widzenia. Do tego strasznego widzenia się, którego się tak bardzo lękam.

Liza. —

P. S. Przyjdź pan jutro, koniecznie, koniecznie, koniecznie!

Alosza czytał ze zdziwieniem; przeczytał dwa razy, zamyślił się, a potem rozśmiał się cichym słodkim śmiechem.

Wzdrygnął się jednak natychmiast, gdyż śmiech ten w obecnych warunkach wydał mu się grzechem. Po chwili jednak, uśmiechnął się znów błogo, złożył powoli list, wsunął go do kieszeni, przeżegnał się i położył spać. Zamącenie ducha jakiego wpierw doświadczał, zniknęło w jednej chwili.

„Boże zmiłuj się nad nimi wszystkimi, chroń cierpiących i błądzących, wskaż im drogi jakiemi kroczyć mają. Ty który jesteś miłością, możesz ich wszystkich radością obdarzyć.“ Takie słowa szeptał nawpół już senny Alosza, że gnając się raz po raz, aż wreszcie zasnął głębokim snem niewinności.

(Koniec części pierwszej.)

Z teatru.

„Edukacja Bronki“ sztuka w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

„Wszystko to już było“. Znamy zbyt dobrze typ „złotego“ panicza, który biedną szwaczkę rozkochuje w sobie, potem ja „kształci“ na kokotę, a wreszcie żeni się z bogatą wdową, posiadającą obok majątku mocno zaszarganą przeszłość.

Znamy i te idealne szwaczki, które z prawdziwej gorącej miłości idą na oślep za uwodzicielem, aby potem, w zetknięciu z brutalną rzeczywistością, wyleczyć się z więzów uczucia i bardzo praktycznie spożytkować i sprzedawać swoje wdzięki. Znamy „ciocie“, opiekujące się dyskretnie takiemi upadłemi aniołami, i hrabiów bogatych i oszczędnych ale wreszcie otwierających sakiewkę dla zdobycia pięknej aktorki; i lichwiarzy pożyczających śmiałym graczom i ryzykujących razem z nimi swoje kapitały, — i znamy wreszcie dramat kobiety, która, aby ocalić kochanka od ruiny oddaje się wstrętnemu bankierowi żydowskiemu, za skromną kwotę 3.000 rubli.

Z tych znanych pierwiastków ułożył, a raczej skombinował p. Krzywoszewski swoją najnowszą sztukę, ktora ma wiele zalet teatralnych, wiele życia i trochę świeżej obserwacji, zbyt może fotograficznej. Jeden wielki przymiot „Edukacji Bronki“ trzeba szczególniej podkreślić, bo jest bardzo rzadki u polskich autorów: sztuka jest wybornie zbudowana i rozwija się z konsekwencją wypadków, niczem nie nadwerężoną. Dzięki temu zainteresowanie słuchaczy niesłabnie do końca, i pozwala zapomnieć, o niektórych zbyt sztucznych efektach.

Grano „Edukację Bronki“ bardzo dobrze, a zwłaszcza pani Przybylko odtworzyła postać Bronki ze szczerem odczuciem, ze sporą dozą temperamentu, i z wybornem opanowaniem środków technicznych. Wyróżnić równiez trzeba, p. Bończę, który przez doskonałą charakterystykę, i grę pomysłową, potrafił swoją malenką rolke wysunąć na plan pierwszy.

PP. Frytsche, Sobiesław, Mielewski, Jednowski i panie Słubicka i Górska dopełniały dobrej całości.

łowicz Jan, prokurzysta Banku krajowego, Barabasz Leonard urzęd. wymiaru podatkowego, Broniewski Henryk, urzęd. Tow. Wzaj. Ubezp. Do sądu honorowego weszli: Buczkowski Adolf radca magistratu, prof. gimn. Czubek Jan, Gierzabek Antoni nadradca górniczy i Sędzimir Zdzisław, dyr. powiat. Kasy Oszcz.; jako zastępcy: Katyński Zdzisław, radca sądowy i dr. Stafiej Sebastjan, sekretarz Rady powiatowej.

W końcu załatwiono wniosek Wydziału co do przelania na członków obowiązku opłacania rocznej wkładki do Związku i okręgu.

Sokół krakowski liczy obecnie 7 członków honorowych, 22 członków założycieli i 1353 członków zwyczajnych.

—ooo0ooo—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

Kraków, 22 kwietnia.

— *Odczyt o misyach afrykańskich* W. O. Mahla T. J., połączony z obrazami świetlnymi, odbędzie się dn. 22 kwietnia w poniedziałek o godzinie 7 wieczór.

Strajk studentów medycyny U. J. w Krakowie zakończył się wczoraj z powodu przychylnej odpowiedzi, jaka nadeszła z ministerjum w sprawie laboratoryów. Odpowiedź nadeszła w niedzielę na ręce senatu akademickiego, imieniem którego zakomunikował ją zgromadzonym w westibulu uniw. studentom prof. Kostanecki.

— **Lekarze szpitala św. Łazarza.** Sprawa polepszenia warunków bytu lekarzom szpitali krajowych przychylnie załatwiona przez Sejm, dotychczas przez Wydział krajowy przeprowadzoną nie została. Lekarze, którzy dotychczas nie otrzymali żadnego zawiadomienia ani odpowiedzi na podniesione swe słuszne żądania, zamierzają rozpocząć strejk i w tym celu odbędą dziś wspólną naradę.

— **Wiadomości osobiste.** Muzyk i kompozytor Adam Wroński, bawi w Krakowie. Pobyt p. Wrońskiego w Krakowie wiąże się ze sprawą objęcia przez niego posady kapelmistrza orkiestry „Harmonia"; p. Wroński jako Krakowianin znany jest z dawnych lat z pracy kapelmistrzowskiej w starym teatrze za dyrekcji p. St. Koźmiana.

Na wczorajszem przedstawieniu w teatrze miejskim, p. Wroński dyrygował orkiestrą „Harmonii" po raz pierwszy.

Pierwsza bomba w Krakowie. W niedzielę przed południem zgromadził się tłum ludzi około pomnika Rejtana u wylotu ulicy Basztowej. Powodem zbiegowiska było wykrycie przedmiotu przypominającego bombę, którą ktoś umieścił na stopniu pomnika, a nad nią nalepił kartkę z następującym napisem: „Przybywam do was z Warszawy, jako zwiastun rewolucyi"...

Bombę zabrał jeden z krakowskich chemików celem zanalizowania jej.

Na temat tego odkrycia krążą po mieście różne pogłoski; był to jednak tylko niesmaczny żart.

— **Konkurs na lampy.** Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana" ogłasza konkurs na projekty lamp mosiężnych do oświetlenia elektrycznego:

1). Lampy stojącej, o jednym płomieniu, do pracy przy biurku.

2) Lampy wiszącej, o kilku płomieniach, do oświetlenia średniej wielkości pokoju.

Projekty mają być narysowane: lampa stojąca w naturalnej wielkości, lampa wisząca w skali dowolnej, lecz ściśle określonej. Wymagane są rysunki perspektywiczne i rzutowe, zarówno części mosiężnych, jak i ewentualnie abażura lub kloszy szklannych. W rysunku ma być wyraźnie pokazany sposób ujęcia lampki elektrycznej z obsadą.

Nagroda za obydwa projekty wynosi 200 koron (czyli 120 koron za najlepszą lampę wiszącą, 80 koron za najlepszą lampę stojącą).

Nagrodzone będą tylko projekty uznane przez sąd za artystyczne i odpowiadające celowi.

Sąd konkursowy stanowić będzie Komisya rozpoznawcza Towarzystwa z udziałem zaproszonego specyalisty elektro-technika.

Termin nadsyłania prac pod adresem Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana" (Kraków, Wolska 14.) upływa dnia 25-go maja o godz. 12 w południe.

— **Przyspieszenie doręczenia przesyłek pocztowych.** Na liczne zażalenie krakowskich przemysłowców dotyczące doręczenia poczty porannej dopiero około godziny 10-11 zamiast około godziny 8-9 a poczty południowej dopiero około godziny 5-6 zamiast około godziny 3-4, zwrócił się świeżo „Centralny Związek galicyjskiego przemysłowego" do Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie oraz do Ministerstwa handlu o rychłe zaradzenie złemu.

Gdy liczbę listonoszów wskutek starań krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej popartych także przez dyrektora Związku fabrycznego dra Battaglię już podniesiono z 40 na 60, przyczyna złego leży obecnie tylko w szczupłości biur dla rozdzielania korespondencji, wskutek czego listonosze nie mogą z budynku pocztowego dla doręczania listów wcześniej wychodzić.

Lwowska Dyrekcja poczt i telegrafów uwzględniając tę okoliczność, już przed dwoma laty przedłożyła Ministerstwu wniosek na rozszerzenie i zaadaptowanie gmachu pocztowego który jednak dotąd niestety załatwienia się nie doczekał. Obecnie Dyrekcja wniosek swój ponowiła, uwzględniając w nim jeszcze o wiele dalej, niż przed dwoma laty, idącą konieczność rozszerzenia budynku pocztowego.

Sprawę tę, doniosłą dla krakowskiego świata przemysłowego i handlowego poparł obecnie w Ministerstwie handlu oraz w biurze Ministra dla Galicji osobiście Dyrektor poczt i telegrafów p. Seferowicz oraz Dyrektor „Związku fabrycznego.

— **Budowa telefonów w Galicji.** Znane zabiegi powołanych czynników, między innymi „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego", o przyspieszenie akcji budowy międzymiastowych połączeń telefonicznych w Galicji odnoszą skutek.

Niebawem ma nastąpić zatwierdzenie kosztorysów i wydanie polecenia budowy na linie Lwów, Tarnopol, Podwołoczyska, z odnogami do Brodów, oraz do Grzymałowa, Chorostkowa i Skałatu, oraz Wadowice, Kęty, Andrychów, Oświęcim.

Kosztorysy te już lwowska Dyrekcja poczt i telegrafów przedłożyła Ministerstwu handlu.

Nadto przedłoży Dyrekcja ministerstwu handlu niebawem kosztorysy na linię Kraków, Myślenice, Chabówka, Poronin, Zakopane, z odnogą do Rabki, oraz na linię transwersalną Przemyśl, Sanok, Jasło, Krosno, Gorlice, Nowy Sącz, Okocim, z odnogami do Iwonicza, Szczawnicy i Krynicy. W Okocimiu będzie linia ta łączyła się z linią Okocim, Bochnia, Wieliczka, Kraków, której część Wieliczka-Kraków już jest otwarta dla ruchu, a druga część Okocim, Bochnia, Wieliczka, właśnie teraz się buduje.

Budowa linii Kraków-Zakopane w roku 1907 już prawie zapewniona. Co do linii transwersalnej starania „Centralnego Związku fabrycznego", lwowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów i Ministerstwa dla Galicji dopiero są w toku.

Z dozwolonych dawniej robót bądź wykonują się obecnie, bądź rozpoczną się w najbliższym czasie, prócz linii Okocim, Bochnia, Wieliczka, rekonstrukcja i rozszerzenie krakowskiej sieci lokalnej (przed dwoma laty nie będzie gotowa), rekonstrukcja i rozszerzenie sieci (lwowskiej w tym roku będzie ukończona), budowa linii międzymiastowej Oświęcim, Chrzanów, Trzebinia, Szczakowa, Jaworzno, wraz z odnośnemi sieciami lokalnemi (Oświęcim i połączenie do Prus Nowego Bieruria i Mysłowic już otwarte), dalej budowa linii Gródek, Czerlany, Lubień, Drohobycz-Truskawiec i Drohobycz-Sambor, (trudności finansowe z pomocą „Centralnego Związku fabrycznego" już usunięte), wreszcie budowa sieci lokalnej Buczacz.

— **Zamiar samobójczy.** W policji złożono wczoraj rewolwer z nabojami odebrany 20 letniemu Władysławowi Tyranowskiemu czeladnikowi krawieckiemu, ponieważ ten objawił chęć samobójstwa.

— **Z Dębicy** donoszą nam: Burmistrzem Dębicy na miejsce śp. Zauderera, został wybrany p. Bronisław Sakliński,

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: „Don Carlos", trag. w 11 obraz. Szyllera (występ M. Tarasiewicza).

Sroda: „Edukacja Bronki" kom. w 3 akt. Krzywoszewskiego.

Czwartek: „Nowa Dejanira" dram. w 5 akt. Jul. Słowackiego, (występ M. Tarasiewicza.

Piątek: „Książe niezłomny" trag. w 9 obr. Calderona de la Barca (występ M. Tarasiewicza, popularne).

Sobota: „Śluby panieńskie" kom. w 5 akt. Al. hr. Fredry (występ M. Tarasiewicza i M. Przybyłko).

Niedziela w godz. pop.: „Radcy pana radcy" kom. w 3 akt. M. Bałuckiego, (ceny zniżone do połowy)

O godz. 7 „Beatrix Cenci" trag. w 14 obr. Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Poniedz. „Halka" opera St. Moniuszki. (przedstawienie szkoły śpiewu p. Marso).

—ooo0ooo—

— **Zakład naukowy** poszukuje umieszczenia zaraz 4, 3 lub 2 sal najmniej po 55—60 m. kwadr. powierzchni podłogi, trzech pokoi z kuchnią i z przedpokojami lub bez tych. Oferty przyjmuje się ustnie w szkole A. Mickiewicza ul. Studencka I piętro, od godz. 2 do 6 po południu.

—ooo0ooo—

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) Przed paru tygodniami głośną była u nas wielka awantura w hotelu warszawskim, której bohaterami byli p. W., dzierżawca dóbr z pod Lwowa, i aktorka teatru ludowego panna Ra..., a współdziałają cymi: ekonom pana W. oraz głośny przyjaciel panny R. aktor pan P. Mianowicie między p. W. a panną R. istniał od pewnego czasu stosunek miłosny. Po pewnym czasie dowiedziała się panna R. iż ten który jej „miłość wieczną ślubował", jest człowiekiem żonatym, a tym który jej to podał do wiadomości był pan P.. To było podstawą tragedyi. P. W. dostawszy w swych dalszych zabiegach o „miłość" panny R. odkosza, wpadł z swym ekonomem do hotelu warszawskiego, gdzie panna R. mieszkała i podczas gdy ekonom „obrabiał" pannę R. i to tak skutecznie iż musiano wzywać pomocy lekarskiej, on sam znalazł p. P. w pokoju do śniadań i czasie sprzeczki miał go ugodzić szklanką od piwa w głowę. Epilog tej miłosnej awantury rozegrał się dziś w sądzie pow. S. III przed sędzią p. Drzymalikiem. Na rozprawie tej odpowiadał p. W. za lekkie uszkodzenie ciała, ekonom N. zaś, który był oskarżony o to samo, nie stanął na termin. W toku rozprawy okazało się że pierwotne doniesienia o tem zajściu przedstawiały sprawę całą zbyt jaskrawo. To też sędzia po wyłączeniu sprawy nieobecnego ekonoma, zasądził p. W. na karę grzywny 10 koron za to, iż nieostróżnie obchodził się ze szklanką od piwa. Sprawa zaś, która stanowiła podkład awantury, została załatwioną między p. W. a panną R., po za sądem „ugodowo."

Żydzi lwowscy narobili wczoraj „gwałt" okropny, że niejaki cygan Griszin, członek bandy cygańskiej, produkującej się w „Orfeum" porwał jakieś żydziątko na własność. Griszin został aresztowanym, lecz już dzisiaj okazało się, że jest zupełnie niewinnym. Griszin ma dwoje dzieci własnych, które zaledwie może wyżywić i żydzi z ulicy Cebulnej bez powodu narobili wczoraj alarmu. Gdy Griszina odprowadzono do więzienia przy ul. Batorego, zaraz zeszli się

wszyscy cygani wraz z żonami i dziećmi z jego bandy i oblegli budynek sądowy. Był między nimi i starszy synek Griszina, który do każdego wyciągał czarną swą rączkę. Cyganki zaś objawiały skłonność wróżenia, nie umiały jednak wywróżyć, jaki los spotka Griszina. Cyganie wysłali z pośród siebie deputacyę do prokuratora. Ponieważ nie było ani cienia dowodu jakichś złych zamiarów u Griszina, prokurator kazał go zaraz wypuścić. Cygani powitali go okrzykami „Spasy Bih", a dzieciak na widok ojca, jak piłka podskoczył i objął mu szyję drobniutkiemi rączkami.

———oooOooo———

Telegramy.

——o——

NOWY PREZYDENT MIASTA LWOWA.

LWÓW. Partya mieszczańska t. zw. „Strzelnica", licząca prawie połowę członków Rady miejskiej zgodziła się na kandydaturę dotychczasowego drugiego wiceprezydenta p. Ciuchcińskiego do prezydentury miasta. Wobec tego wybór p. Ciuchcińskiego jest zapewnionym. Drugim wiceprezydentem zostałby wtedy delegat miasta p. Edmund Riedl.

Wybór odbędzie się dnia 25 bm.

——o——

RZĄD AUSTRYACKI O UGODZIE.

WIEDEŃ. W sobotę udała się deputacya centralnego Związku przemysłowców austryackich do prezydenta ministrów bar. Becka, by dowiedzieć się o stanie rokowań ugodowych.

Prezydent ministrów bar. Beck wyraził zadowolenie z powodu zjawienia się deputacyi i zaznaczył, że chętnie korzysta ze sposobności zetknięcia się z zastępcami przemysłu. Premier zapewnił, że niema żadnego powodu do zaniepokojenia. Rząd zawsze stał na stanowisku, że długoterminowa ugoda leży w obopólnym interesie, ale oprócz tego nie należy zapominać o samej treści umowy. Dotąd rząd jest zupełnie wolny i w żadnym kierunku ani co do czasu ani co do treści umowy nie jest związanym. Rząd węgierski nie zachował się odmownie co do zawarcia ugody poza rok 1917 i w rzeczywistości istnieje projekt rządu węgierskiego, odnoszący się do zarządzeń na dłuższy okres jak okres trwania traktatów handlowych. Projekt ten polega na idei, aby — jeżeli już po roku 1917 zasada wolnego ruchu towarowego, która naszem zdaniem najlepiej odpowiada obopólnym interesom, nie może być w zupełności utrzymaną — w każdym razie można sprawę tę rozwiązać przez międzycła, nie bardzo oddalone od tej zasady.

Obowiązkiem rządu austryackiego jest propozycye te szczegółowo i najsumienniej zbadać. Nie należy jednak przeoczać, że zupełnie wolny ruch nie jest przecież jedynie możliwym wyrazem ekonomicznej wspolności. Można sobie bardzo dobrze wyobrazić stosunki, w którychby także leżało w interesie austryackim zasadę wolnego ruchu poddać pewnym ograniczeniom. Przez to scharakteryzowana jest obecna sytuacya.

Naturalnie dziś nie można powiedzieć, czy ugoda dojdzie do skutku, a tem mniej na jaki czas i jakiej treści. Rząd jednakże ze spokojem oczekuje dalszego przebiegu rokowań i przedewszystkiem jasno sobie zdaje z tego sprawę, że traktat, któryby pod firmą ugody pozostawił niewyrównane dyferencye i właściwie tylko przygotował rozdział, jest niemożliwy. — Raczej możnaby się zgodzić na umowę, którąby obu państwom pozostawiała wprawdzie we większym stopniu wolność ekonomiczną, ale za to wspólność jej w najważniejszych punktach ustanowiła na trwałej podstawie. Właśnie tak ważna zmiana może być przyjętą tylko, jeżeli się w gwarancyi stałości otrzymuje pewne odszkodowanie.

Premier omówił następnie sprawę podatków konsumcyjnych i oświadczył, że istotnie toczą się układy o odnośną umowę, jednakże o naruszeniu interesów produkcyi austryackiej absolutnie nie może być mowy. Możecie panowie być przekonani, zakończył bar. Beck, że interesa austryackie spoczywają w dobrych rękach i dotąd zachowaliśmy sobie otwartą drogę dla wszelkich możliwości rozwiązania. Jakakolwiek decyzya zapadnie, nie zawrzemy ugody nieodpowiadającej interesom Austryi i nie zgodzimy się na stosunek, nakładający na nas ograniczenia, a nie dający w zamian za to innych praw.

Zastępcy przemysłu wyrazili premierowi podziękowanie za jego otwarte wywody i oświadczyli, że one są w stanie rozproszyć obawy panujące w kołach przemysłowych, a wywołać uczucie pewności, że rząd niczego bez kół interesowanych nie przedsięweźmie. Przemysłowcy są przekonani, że obecny rząd jak dotąd, tak i nadal przy rokowaniach ugodowych z całą stanowczością strzedz będzie interesów austryackich.

——o——

KONGRES PRACODAWCÓW BUDOWLANYCH.

WIEDEŃ. Wczoraj odbył się za inicjatywą praskiego i litomierzyckiego Związku pracodawców budowlanych przy udziale zastępców z wszystkich części państwa, kongres pracodawców budowlanych. Przedmiot rokowań między innemi stanowiły uregulowanie czasu pracy w budownictwie, dopuszczalność pracy akordowej, kwestja uznania mężów zaufania i utworzenie organizacji państwowej pracodawców budowlanych, której założenie jednomyślnie uchwalono.

——o——

RUCH WYBORCZY W CZECHACH.

Praga. Dzienniki młodo i staroczeskie ogłaszają odezwę wyborczą, podpisaną przez komitety wyborcze obu tych partyj i listę kandydatów do Rady państwa na Czechy.

——o——

POGŁOSKI O ROZWIĄZANIU DUMY.

PETERSBURG. Wszystkie dzienniki przynoszą wiadomości o blizkiem rozwiązaniu Dumy, do czego jednak na razie nie ma pozytywnych powodów. Ale pogłoski te opanowały opinię publiczną.

——o——

KAMPANJA PRZECIW DUMIE.

PETERSBURG. „Birżewyja wiedomosti" piszą: Korespondent z Dumy do pism francuskich, posiadający poważne stosunki w sferach wyższych, telegrafował do Paryża, iż kampanja przeciw Dumie rozwija się z całą siłą. Artykuł fesora Martensa w „Timesie" nie jest przypadkowy, z jego tylko inicyatywy pochodzący, lecz stanowi odbicie dążenia do rozwiązania Dumy. Silny wpływ wywierają wyższe sfery wojskowe w tej sprawie, oraz przyjacielskie rady w artykułach wstępnych pism zagranicznych urzędowych, pochodzące z obozów dyplomatycznych, które mają interes w niedopuszczaniu do uchwalenia autonomji Polski. Położenie Dumy jest więc wielce niepewne. Przeciwnicy Dumy główną nadzieję pokładają we wniosku prawicy o potępienie teroru. W razie odrzucenia wniosku lub przyjęcia nawet wymijającej rezolucyi, losy Dumy będą zdecydowane.

——o——

POSŁUCHANIE GOŁOWINA U CARA.

PETERSBURG. Audyencya Gołowina u cara odbędzie się prawdopodobnie w środę. Przygotowane do wręczenia pisemne sprawozdanie prezydyum Dumy podnosi, że prace Dumy są ogromnie utrudnione wskutek ciągłych groźb rozwiązania Dumy.

ZAMKNIĘCIE WOJSKOWEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.

PETERSBURG. Tutejsza wojskowa Akademia medyczna **została wczoraj na zarządzenie dyrektora zamkniętą** z powodu odbycia kilku za kazanych zgromadzeń. Mimo to studenci odbyli wczoraj zgromadzenie i przyjęli rezolucyę, zawierającą następujące żądania: ponowne przyjęcie relegowanych studentów, relegowanie tych studentów, którzy należą do „Związku prawdziwych Rosyan", uznanie rady studentów i natychmiastowe usunięcie z Akademii dwóch oficerów sztabowych. — Studenci uchwalili wytrwać w strejku aż do spełnienia ich żądań.

——o——

ECHA ZAMACHU NA STOŁYPINA.

PETERSBURG. W sprawie zamachu na dom Stołypina aresztowano ubiegłej nocy rezerwowego kapitana Rodionowa. Jest on silnie skompromitowanym. Dotąd w tej sprawie uwięziono 80 osób.

KATASTROFA NA NEWIE.

PETERSBURG. Podczas przejazdu z jednego brzegu Newy na drugi, onegdaj późnym wieczorem, wskutek zderzenia z krami, zatonął stary parowiec „Archangielsk", na którego pokładzie znajdowało się 60 osób, przeważnie robotnicy.

PETERSBURG. Z jadących „Archangielskiem" wyratowano tylko 15 osób. Wielkie kry, prąd gwałtowny, wody, ciemność utrudniały akcyę ratunkową. Dotąd wydobyto dwa trupy.

PETERSBURG. Pierwsze sprawozdanie policyjne było przesadzone. Straciło życie 25 osób. Katastrofa nastąpiła późną nocą podczas śnieżycy i wielkiej ciemności. Spływające z jeziora Ładogi kry otoczyły parowiec, na którym wybuchła panika. Okrzyki „ratunku" słyszano na pobliskich parowcach finlandzkich, które pospieszyły z pomocą, ale przybył,y gdy już parowiec tonął. Wyratowano 15 osób, w tym 3 kobiety. Ciężka odpowiedzialność spada na policję rzeczną, która pozwoliła kursować temu zupełnie już nieodpowiedniemu do żeglugi parowcowi.

ZAMACH.

PETERSBURG. W Tambowie zraniono ciężko wystrzałem rewolwerowym powracającego z kościoła do domu dyrektora gimnazjum, Simona. Sprawca umknął.

——o——

RZEZIE ROBOTNICZE W ŁODZI.

ŁÓDŹ. W lokalu fabryki Szulca odbyło się zebranie delegatów robotników, należących do wszystkich partji, mianowicie do Pol. Par. socj. (obie frakcje) soc. Dem. Narod. Dem. i Bundu. Na zebraniu tem uchwalono energiczny protest przeciw mordom, dokonywanym w Łodzi. Stwierdzono że partye nie biorą udziału w mordach. Zalecono wszystkim robotnikom, aby śledzili szaleńców czy prowokatorów, przeważnie nieletnich, dokonywających mordów. Uchwały powzięto jednomyślnie.

——o——

ŁÓDŹ. Biuro Wolffa donosi: Na ulicy **zastrzelono wczoraj pewnego nauczyciela polskiego** gimnazyum. Jak słychać, onegdaj i wczoraj zostało wiele osób zabitych i zranionych.

——o——

REWIZJE I ARESZTOWANIA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. W nocy dokonano rewizyi w lokalu redakcyi dziennika „Jutro" organu Pol. par. post., w drukarni. Rewizye nie wykryły nic podejrzanego Mimo to aresztowano w mieszkaniach redaktora tego pisma Zygmunta Sachnowskiego, oraz współpracowników: Franciszka Garszyńskiego i Powojczyka. Aresztowanych przewieziono do ratusza. Z powodu aresztowania redaktora, wydawanie „Jutra" wstrzymano.

——o——

„PRAWDZIWI ROSJANIE" GROŻĄ!

BERLIN. „Vossische Ztg." donosi z Petersburga, że „Związek ludzi prawdziwie rosyjskich" doręczył list z pogróżkami śmierci prof. Miliukowowi.

——o——

MOWA WITTINGA.

BERLIN. Były burmistrz poznański i zaufany doradca kanclerza Buelowa, Witting, wygłosił tu wielką mowę o stosunkach na kresach wschodnich. Mowca domagał się między innemi utworzenia biura centralnego w celu wytworzenia jedności w polityce rządu na tych kresach a przez to skuteczniejszego zwalczania tendencyi polskich, tudzież przymusowego wywłaszczenia gruntów, należących do polaków, gdyby tego wymagało dobro państwa. Co się tyczy języka niemieckiego to zdaniem mówcy, tylko język niemiecki powinien być panującym i obowiązkowym we wszystkich sprawach politycznych, w sprawach publicznych, w sprawach jednak dotyczących religji należy także uwzględnić język ludności miejscowej. Mowy Wittinga wysłuchało też kilku posłów polskich.

(Witting nazywał się dawniej Wittowski i jest żydem z Poznania. Przyp. Red.)

——o——

NAPAD NA PROCESJĘ.

LIZBONA. Banda rabusiów napadła na procesję kościelną, poraniła i ograbiła z kosztowności wielu jej uczestników, poczem zbiegła, zanim nadeszli policyanci.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

1.89 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.63 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimia do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.32 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega. Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przaworsku do Tarnobrzega.
8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki:
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły
9.03 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.
11.09 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
1.18 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę: połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 4.. z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do Wieliczki:
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa
3.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
6.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
6.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
6.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku. do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
5.18 po poł. poc. osob. Nr. 95 z Krakowa
5.25 poc. osob. Nr. 95 z Podgórza Płaszowa do Słotwiny
6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki
8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę. połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. w Zagórzanach do Gorlic.
8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa
8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza. Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.
11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;
5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów
6.41 ran. poc. posp. Nr. 9 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 9 do Krakowa z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.
7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa z Wieliczki
7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły
7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic:
8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż
10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystanku
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa z Oświęcimia: połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa
11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa z Wieliczki:
1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły:
1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa. ze Lwowa: połączeniu w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska od Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.
1.47 Poc. os. sezonowy Nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa. Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa ze Lwowa;
4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.
6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.
7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa
8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.
9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku Tarnobrzega. w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza. Stróż. Nowego Zagórza. Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

OGŁOSZENIE LICYTACYI
d. 6 maja 1907 r. i dni następnych.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM

na zastawy ruchome

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. 25.521 z r. 1904 oraz N-ra: 15.839, 21.524, 24.299, 26.446, 27.786, 30.953, 31,314 i 31.742 z r. 1905 i od Nr. 35.097 do Nr. 41.888 z r. 1905 oraz od Nr. 1 do Nr. 13.542 z r. 1906, t. j. do dnia **30 kwietnia 1906 r. włącznie,** tudzież **ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, obrazy i książki;** N-ra: 7.480, 23.421, 23.678, 23.765, 24.198, 24.739 i 25.660 z r. 1905; N-ra: 967, 4.179, 5.273, 5.670, 6.971, 7.379, 7.397, 7.441, 7.460 i 7.527 z r. 1906 oraz od N-ru 7.681, do N-ru 17.351 z r. 1906, t. j. do dnia **31 października 1906 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się d. **6 maja 1907 i dni następnych** o godz. 9½ przed południem

przy ul. Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do d. 4-go maja 1907 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowanie swoich zastawów.

Na wiosnę 1907

polecamy nasiona leśne — flance leśne na żywopłoty

drzewa owocowe

Produkcya nasion i szkółki leśne i owocowe

Zassów pod Czarną.

Cennik illustrowany opłatnie i odwrotnie. [289

Najnowsze wydawnictwa

Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędności, l. 69057). — Telef. l. 629.

Burckhardt J. Kultura odrodzenia we Włoszech. Tłumaczenie według VIII wydania, opracowanego przez L. Geigera. Dwa obszerne tomy . . . . . . 12.—
W ozdobnej oprawie . . . . 15.—
Coppée F. Dobre cierpienie. Nowele. Wydanie drugie . . 1.50
W oprawie płóciennej . . 2.50
Czartoryski A. Pamiętniki i korespondencya jego z cesarzem Aleksandrem I. Dwa tomy. 8.—
W oprawie płóciennej . . 10.—
Czechow. Nowele . . . . 4.—
W oprawie płóciennej . . . 5.—
Dębicki L. Portrety i sylwetki z XIX stulec. Z illustr. Serya I 7.—
W oprawie płóciennej. . . 8.—
Dębicki L. Portrety i sylwetki z XIX stulecia. Z illustracyami Serya II tom I. . . . . . 5.—
W oprawie płóciennej . . 6.—
Dobrzycki S. Z dziej. lit. pol. 5.—
W oprawie płóciennej . . 6.—
Dziakiewicz Wł. Miernictwo. Ze 189 rysunkami w tekscie, w oprawie płóciennej . . . . . . 8.—
Glatman L. Szkice hist. . 4.—
W oprawie płóciennej . . 5.—
Hearn L. Ko-Ko-Ro . . . 2.—
Krzyżanowski A. Pasierby. Powieść na tle współczesnem, poprzedzona słowem wstępnem Henryka Sienkiewicza . . . . 4.—
W oprawie płóciennej . . 5.—
Le Queux W. Rok 1910. Najazd niemiecki na Anglię . . . 2.—
Łubieński B. Żywot św. brata Gerarda Majella ze zgromadzenia OO. Redemptorystów. Wydanie II z wizerunkiem Świętego . 3.—
W ozdobnej płócien. oprawie 4.—
Molierè J. Sawantki. Komedya w 5 aktach przekład wierszem Lucyana Rydla . . . . 2.—
W oprawie płóciennej . . . 3.—
Odrowąż W. Dwa szkice. Nie zginie. Nad siły. . . . . . . 2.—
W oprawie płóciennej . . . 3.—
Pułaski K. Szkice i poszukiwania historyczne. Ser. III. . . . 5.—
W oprawie płóciennej . . . 6.—
Rapacki W. Histryoni. Powieść z czasów Dyoklecyana . . . 4.—
W oprawie płóciennej . . 5.—
Stadtmüller K. Egzamin maszynisty. Wydanie II 1.20
Straszewski M. Filozofia św. Augustyna na tle epoki. . . 5.—
W oprawie płóciennej . . . 6.—
Tarnowski St. Hist. lit. polskiej. Wyd. II uzupełnione. 5 tom. 15.—
W płóciennej oprawie . . 21.—
Na papierze czerpanym . . 20.—
W ozdobnej oprawie . . . 28.—
Tretiak J. Juliusz Słowacki. Historya ducha poety i jej odbicie w poezyi. Dwa obszerne tomy, z pięcioma rycinami . . . . . 15.—
W ozdobnej oprawie płócien. 17.—
Zielonka J. L. Wspomnienia z Syberyi od roku 1863 do 1869 4.—
W oprawie płóciennej . . 5.—

Dr. Klemens Bąkowski

Zamek Krakowski

Przewodnik dla zwiedzających, z dodaniem hist. Wawelu. Z czterema planami i 23 przeważnie jeszcze niereprodukowanemi rycinami. — Wydanie drugie, zupełnie przerobione i powiększone na podstawie odkryć poczynionych w latach 1905 i 1906. — Cena K. 1.20 hal. — Z przesyłką K. 1.55 hal.

Do nabycia za pośredn. każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie.

Żegiestów

w Galicyi nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejscu

Najsilniejsza szczawa żelazista:

kąpiele mineralne-gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne i rzeczne w Popradzie. W roku bieżącym zaprowadzono **kanalizacyę, wodociągi i oświetlenie elektryczne,** przerobiono łazienki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — **Okolica należy do najwspanialszych w Galicyi.** — Lekarz zdrojowy: Dr. **Tymoteusz Piotrowski,** kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszeryi, b. sekund. szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek, 15 K.) — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpieli, oraz mieszkań 30% opustu.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze ja: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

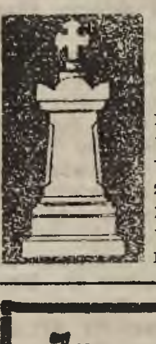
JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

Znane z dobroci

Kawy angielskie surowe i codziennie świeżo palone aparatami najnowszego systemu

poleca handel towarów kolonialnych pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie

Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.



w 6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Poszukiwana willa

murowana z ogrodem pięknym blisko stacyi kolei, koło Tarnowa. Wiadomość w redakcyi „Głosu Narodu“. 440 3

EKONOM

nie żonaty

potrzebny (od św. Jana). Bliższa wiadomość i odpisy świadectw pod adresem **C. Zapalski** Karmelicka 16 I piętro. 452 3

Stare sztuczne zęby

kupuje **M. Brenner** Szpitalna 9 I piętro. Z prowincyi załatwia się szybko. 451 30

prawu. zastrzeż.



Każde naśladownictwo karne!

Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—.

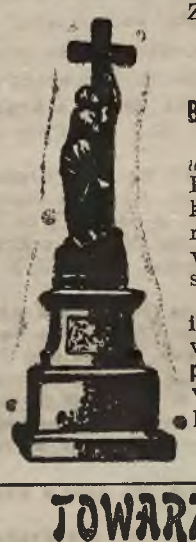
Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. **3.60.** Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. **Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze.** Zamówienia adresować: **Apotheker A. Thierry in Pregrada** bei **Rohitsch-Sauerbrunn.** — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko

- - - USTAWA - - -

Nowej Reformy wyborczej

do nabycia w SEKRETARYACIE POL. CENTRUM LUD. Kraków św. Krzyża 7.



Założony w r. 1872

ZAKŁAD rzeźbiarsko-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

w Krakowie,

ul. Rakowiecka L. 7.

Podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników** tak w miejscu jak i na **prowincyi.** Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

TOWARZYSTWO przyjaciół muzyki

„Harmonia“ w Jaśle

przyjmie natychmiast rutynowanego **waldhornistę** albo **flecistę** lub wreszcie **helikonistę,** który otrzyma płatną posadę pisarską w jednej z tutejszych Instytucyi publicznych za wynagrodzeniem **75 koron** miesięcznie z prawem stabilizacyi. Wymagana rutyna orkiestralna i ładne pismo. Podania do Wydziału Harmonii do dnia 1 maja 1907.

Prezes
Dr. Teodor. Sienkiewicz.

Wolancik kryty

i wózek na resorach nowy, do sprzedania. Wiadomość: **T. Nawrocka,** Półwsie-Zwierzyniec w gminie na piętrze. [387

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupré. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.